[redacted]

Kraków, Sobota 2 sierpnia 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 175 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Zbrodnia listopadowa przed sądem.

---ooo---

43 dzień rozprawy

Na sali **pełno publiczności. O godz. 8 rano** zabiera głos **przew. r.** Markiewicz i w dalszym ciągu omawia **wyniki rozprawy** co do dowodów winy głównych oskarżonych, a więc **osk. Klemensiewicza i tow.**

Omówiwszy tę sprawę, **kończy przewodn. swoją mowę** takiemi słowy:

Ostatni apel.

Przewodniczący Trybunału woła o sprawiedliwy wyrok.

Oto jest krótki szkic tych materjałów dowodowych, które zebrano w ciągu rozprawy.

Co do zbrodni buntu i rozruchu, to Panowie macie rozstrzygnąć, czy skupianie się rzeczywiście było celem udaremnienia zarządzeń władzy. Zakaz zgromadzeń istniał, legalnie wprowadzony.

Skutki karne werdyktu nie obchodzą Panów, ta rzecz pozostaje w kompetencji sędziów fachowych. Przypominam, że Panowie składaliście uroczystą przysięgę. Macie wydać Panowie werdykt w sprawie zamachu na Państwo. Ład i praworządność to dwie podstawy demokracji i porządku. Podeptanie władzy jest anarchją, a anarchja prowadzi do upadku Państwa. A czy wiele brakowało, aby wypadki 6 list. doprowadziły do anarchji?

Proces ten przedstawia poważne trudności, bo musicie baczyć, aby któremuś z oskarżonych nie stała się krzywda. Zasłony jednak spuszczać na tę sprawę nie wolno! Nawet Najwyższej Osobie Rzeczypospolitej nie przysługuje prawo amnestji. Dopiero Sejm może to zrobić drogą ustawy. Wy zatem nie macie prawa udzielać amnestji.

Dawna Polska nierządem stała, bo właśnie zbrodnie polityczne były bezkarne. Dwa momenty muszą stać Wam na oczach: poszanowanie prawa i Wasze sumienie. Względy polityczne odegrać tu roli nie mogą żadnej. Jeżeli będziecie szanowali ustawę i staniecie się głosem sumienia publicznego — wyrok Wasz będzie sprawiedliwy.

— Oby też Sprawiedliwości stało się zadość!...

* * *

Zakończenie mowy przew. zrobiło głębokie wrażenie na sali.

Ława Przysięgłych na naradzie.

Następnie przewodniczący udzielił **szczegółowych informacji** co do **formalnego postępowania ławy w czasie obrad.**

Po odebraniu wszystkich aktów ława **przysięgłych o godz. 9.45 rano opuścili salę i bocznemi drzwiami udała się do swojej sali narad.**

Przewodniczący poleca oskarżonych, pozostających w areszcie odprowadzić do cel, **oskarżonym zaś z wolnej stopy zgłosić się o godz. 4 po poł.** Następnie poleca **opróżnienie sali z publiczności.**

Za chwilę na sali **pustka. Tragedja listopadowa przeniosła się z głównej sali do bocznej;** na sali pozostał chwilę tylko **Trybunał i kilku obrońców.**

Drzwi do sali obrad Ławy **zostały zamknięte.**

Z tą chwilą **uwaga całej Polski** skupiła się. Roz**strzygać się rozpoczęły rzeczy wielkiej wagi.**

* * *

W kwadrans po udaniu się Ławy na naradę, **ukazały się komunikaty o tym wypadku,** umieszczone przed **redakcjami „Gońca Krakowskiego“ i „Rzeczypospolitej“.** Tłumy publiczności **gromadziły się przed tymi krótkiemi komunikatami i żywo je komentowały.** W mieście, na ulicach i w lokalach publicznych znać było **podniecenie.** Z niecierpliwością **oczekiwano werdyktu. Przed sądem gromadziły się przez cały czas grupy ludzi.**

We wczorajszem sprawozdaniu mowy przew. r. Markiewicza nastąpiła pomyłka. A mianowicie ustęp „Muszę z przykrością zaznaczyć, że niektórzy z pp. obrońców w sposób nielegalny usiłowali wpłynąć na opinję Panów Przysięgłych“, dostał się do sprawozdania wskutek omyłki. W przemówieniu przew. ustęp ten nie odnosił się do obrońców.

* * *

Trzeba zaznaczyć, że **po wygłoszeniu swoich replik** zastępcy strony cywilnej **opuścili salę obrad** i nie zjawili się w niej więcej.

* * *

W budynku sądowym przez cały czas znajdował się silniejszy **oddział policyjny,** który **obsadził budynek celem zapewnienia pełnego bezpieczeństwa.** Przed budynkiem pełniła służbę **policja konna.**

* * *

O godz. 1 w poł. przysięgli przerwali obrady **i spożyli obiad,** oczywiście w zamkniętej sali. Do godz. 4 popoł. **dwukrotnie zapraszała ława przewodn.** celem zasięgnięcia pewnych informacyj. Przewodn. do sali przysięgłych udawał się **w towarzystwie Prokuratora i obrońców.**

SYLWETKI Z ROZPRAWY LISTOPADOWEJ

Jeden z czterech.



MEC. DR. ZAKRZEWSKI

Wbrew zapowiedzi obrady Ławy Przysięgłych **nie skończyły się o godz. 4 po poł.**

W budynku sądowym zjawili się o 4 po poł. **wszyscy oskarżeni, obrońcy** i dziennikarze. Również wiele publiczności. Wstęp do budynku **ściśle kontrolowany.** Odczuwa się **ogólne podniecenie.** Co chwila **nowe pogłoski.** Pomimo **ulewnego deszczu** na ulicy przed budynkiem **gromadziły się po południu coraz liczniejsze grupy,** przedewszystkiem żydów.

Ława przysięgłych wydała werdykt zwalniający wszystkich oskarżonych o mord polskich ułanów.

O godz. 6·20 ława przysięgłych zjawiła się na sali. Zwierzchnik ławy Turski Antoni rozpoczął odczytywać werdykt ławy. Wśród strasznej ciszy, przerywanej chwilami łkaniem wielu osób — sala dowiedziała się, że

wszyscy oskarżeni o zbrodnię mordu ułanów zostali zwolnieni werdyktem ławy przysięgłych w Krakowie.

Odczytywanie werdyktu trwało blisko dwie godziny.

Po odczytaniu zjawili się na sali oskarżeni, przybrani w czerwone goździki — poczem odczytano im werdykt.

W 15 minut później Trybunał powziął na podstawie werdyktu wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych, prócz trzech oskarżonych o drobną kradzież pospolitą. Na tem zakończyła się rozprawa listopadowa.

Podczas odczytywania werdyktu na sali zapanowała **straszna atmosfera.** Obecni, **niestety nieliczni Polacy,** łkali. **Sala słuchała werdyktu wśród cmentarnej ciszy.**

Tylko deszcz głośno bił w okna sali. **Płakało polskie niebo!...**

Zdawało się, że **z kątów wychylają się blade twarze i krwawe postacie duchów poległych żołnierzy** i oficerów — i słuchają **wyroku Rzeczypospolitej.**

I płaczą!...

Dreszcz grozy przechodził wszystkich!...

Dreszcz pohańbienia...

I kiedy **Turski Antoni** skończył czytać — **nikt nie odezwał się na sali...**

W milczeniu przyjęto werdykt...

* * *

Kiedy Turski Antoni, przy odczytywaniu werdyktu odnośnie do **osk. Klemensiewicza** zaczął czytać **nazwiska poległych ułanów,** zawarte w pytaniu, przewodniczący rzekł:

— **„Proszę nie czytać tych nazwisk!... Wiemy, że polegli!“...**

Nie wolno od dziś wymawiać w Krakowie świętych nazwisk Bohaterów!

Dla nich byłoby to hańbą i — policzkiem!...

Kl. Hr.

GOSCINA OPERY LWOWSKIEJ.

(„Rigoletto“ Verdiego — gościnny występ Ady Sari).

(IV) Zdawaćby się mogło, że tylekrotnie w ostatnich czasach słyszane dzieło Verdiego — w mniej i więcej udatnych przedstawieniach — nie ściągnie do widowni słuchaczy, że nie da im wrażeń świeżych, za któremi tak gonią, że widownia będzie pustą. Magiczne jednak imię sprawiło, że widownia wtorkowa wypełniła się słuchaczami. Imieniem tym było wielkie nazwisko polskiej śpiewaczki p. Ady Sari, której cały Kraków jest gorącym wielbicielem. Znakomita artystka ta śpiewała też w godnem sobie otoczeniu, mając za towarzyszy mistrzów tej miary, co pp. K. Czarnecki i Cyganik, Jeleński i Hinglerówna oraz cały wyborny zespół operowy zaznaczający się z każdym występem coraz to wyraźniej i zdobywający przekonania i życzliwe usposobienie — rozkrytykowanych, jak na godnych Krakowian przystało — słuchaczy. — Zdobyć krakowskiego słuchacza nie **jest** rzeczą tak łatwą, jakby się zdawać mogło. Zawsze jest on z czegoś niezadowolony. Tu niezadowala go to to... To owo. To niezadowolony z niskich nut lub ze średnicy śpiewaka... to uważa górne jego nuty i osądza je jako niedość sprężyste, to inteligencja śpiewaka jest bez intuicji, to znów intuicja bez umuzykalnienia, a jeśli już to wszystko znalazł w należytej mierze, to znowu wzrost nie zadowala go itd. itd.

P. Ada zgnębiła jednak niezadowoleńców poprzedniemi występami i koncertami i zdobyła krakowskiego słuchacza, który, o ile nie wydębi u Dyrekcji darmochy, to wyciąga po złotemu z tej i owej kieszonki i śpieszy do teatru. Lecz nie tylko p. Ada zwyciężyła. Zwyciężyli goście lwowscy, którzy jakby przeczuwając kampanję krakowską, jako trudną, uzbroili się w rynsztunek silny, najeżony nieprzeciętnymi talentami swych wykonawców, doskonale wydyscyplinowanym chórem, świetną orkiestrą z doskonałymi kapelmistrzami na czele i reżyserją.

Repryza „Rigoletta“ była ze wszech miar doskonałą. O enuncjacjach śpiewacko-estetycznych p. Ady Sari zbytecznem byłoby rozpisywać się szerzej. Znamy zalety jej wielkiego talentu, wielkiej a nieustającej pracy nad jego pogłębieniem, znamy jej szlachetne pojmowanie zadań śpiewackich i artystycznych... Tego wieczoru usposobiona doskonale, świeciła blaskiem przepięknego głosu, ozłacając promieniami jego doskonale zharmonizowaną całość. Partnerem jej był p. K. Czarnecki, którego zalety wokalne i artystyczne, tak pięknie ujawnione w „Lakmie“, przedstawiły się nam w nowej — równie ujmującej postaci w kantylenie Verdiego i w pociągających frazach jego gorącej muzyki. P. Czarnecki z p. Adą Sari, śpiewający po włosku, z dużą plastyką wyrazu, przeniosły słuchacza chwilowo pod włoskie niebo. Świetnem uzupełnieniem tej pary znakomitych śpiewaków, nie ustępujący im, co do ważkości swego bujnego talentu był — z występem każdym wybijający się na plan pierwszy — talent p. Cyganika. W tytułowej partji znalazł ujście dla szlachetnych aspiracyj artystycznych, oraz wykazania najświetniejszych stron swego przepięknego materjału, dla którego akt II. był terenem zwycięskiego popisu. Doskonale do wysokiego diapazonu całości dostrajał się Sparafucillo p. Jeleńskiego. Piękny, świeży dźwięk potężnego organu, znalazł miejsce w niewielkiej partji, do ujawnienia swych zalet, dzięki nie tylko umiarowi estetycznemu, z jakim go używa artysta, lecz także rozumnem pojmowaniu przezeń zadań czysto dramatycznych, wolnych od przejaskrawienia. — Wspólnie z p. Hinglerówną, której talent w ciągu obecnej gościny, ujawnił się po raz pierwszy w poważniejszem zadaniu, stanowili osobną całość, będącą świetnem uzupełnieniem naczelnej trójcy. — W partji Magdaleny wystąpiły wyraziście zalety pięknego głosu p. Hinglerówny, używanego z dużem poczuciem estetyki dźwięku oraz jej pojęcia dramatycznej strony partji itd. — P. Martini z drobnej partji hr. Monterone stworzył epizod, doskonale dopasowany do całości. — Niepodobna pominąć nazwisk artystów, którzy przyczynili się do zaokrąglenia całości, kreując postacie poboczne. Są to pp. Niedzielski, Fedyczkowski, Schmidt i p. Zofja Krzyształowicz, wykonawcy partyj dworzan księcia i p. Fr. Szymański w partyjce Herolda.

Menuet odtańczyły balleriny lwowskie z odpowiednią gracją, celując zgrabnością póz i zwrotów. Chór męski dowiódł wielkiej kultury i eksperjencji śpiewackiej dźwięcznemi pianami i pianissimami (akt II. Cicho... cicho...) oraz ruchliwą grą.

P. Lehrerowi jako kierownikowi tego estetycznego przedsięwzięcia należą się słowa rzetelnego uznania. Z doskonałego zespołu orkiestralnego umie on wydobyć całą olbrzymią skalę efektów dynamiki, cyzelatury motywów, a trudne muzycznie ustępy wokalne (kwartet w III akcie) podpiera zawsze trafnie, celowo użytemi efektami kolorystyki orkiestralnej.

Stanisław Bursa.

Międzynarodowy Zjazd Akademicki.

Kraków, 1 sierpnia.

W dniach 22 i 23 września b. r. gościć będzie Kraków w swych murach **II Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów Uniwersytetów**, którego zorganizowanie w tym roku przypadło **Polsce**. Będzie to **największy z dotychczasowych międzynarodowych Kongresów w Polsce**, bo obejmie około **600 delegatów różnych państw**. Zdawałoby się zatem, że wyzyskanie tego momentu **dla propagandy Polski** jest ogólnie docenianem a **znaczenie Międzynarodowej Konfederacji Studentów Uniwersytetów** (Confederation Internationale des Etudiants) **ogólnie znane**. Wszak potężna ta organizacja, założona przed 5 laty w Strassburgu **obejmuje dziś już reprezentacje młodzieży akademickiej 26 państw: Francji, Anglji, Belgji, Stanów Zjednoczonych i t. d.** Praca Konfederacji zamyka się w kilku sekcjach, **które mają na celu współpracę międzynarodową w zakresie spraw akademickich**, drogą wymiany studentów, książek, wydawania wspólnych pism i książek, wycieczek naukowych, urządzania akademickich olimpjad sportowych. Konfederacja (C. I. E.) ma **dwa główne organy: Radę i Kongres.**

I. Kongres C. I. E. zorganizowali Czesi w Pradze w 1921 r., a zjazd Rady odbył się w jesieni z. r. w Oksfordzie. Oba te zjazdy cieszyły się **dużem poparciem prasy i czynników urzędowych** a protektorat I Kongresu C. I. E. objęty **przez Prezydenta Republiki Czesko-Słowackiej** jest tego **najlepszym dowodem.**

Powiedzieliśmy, że II. Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów Uniwersytetów **odbędzie się w Warszawie i Krakowie** i da nam sposobność **do propagandy siły i znaczenia Polski** a tem samem do **obalenia kłamstw i fałszów**, jakie wrogie nam czynniki szerzą o nas zagranicą. Pamiętać musimy, że **delegaci na Kongres to wybitne jednostki akademickie, które wkrótce kierować będą sprawami politycznemi i społecznemi swych państw.** Wrażenie, jakie wywiozą z Polski, **będzie dla nich miernikiem sił gospodarczych, politycznych i kulturalnych naszego Państwa.** O tem zapomnieć nie wolno przy organizowaniu Kongresu. **A Polska Młodzież Akademicka przystąpiła do pracy w tym kierunku. Zorganizowana w Narodowy Związek Akademicki chce przyjąć swoich kolegów z całego świata serdecznie i gościnnie.** Czeka jednak pomocy od starszego społeczeństwa. A pomoc ta to — pieniądze, **zgłaszanie kwater dla delegatów w domach prywatnych i okazywanie na każdym kroku staropolskiej gościnności.** Każdy wysiłek w tym kierunku to **dodatnia propaganda Polski zagranicą.**

* * *

Wszelkie kwoty należy przesyłać na rachunek Nr. 404.016 w P. K. O. Adres: Podkomisjatu II. Kongresu C. I. E. w Krakowie: **Uniwersytet sala 4.** Tam przyjmuje się zgłoszenia mieszkań.

Strajk robotników portowych w Gdańsku.

Gdańsk. (AW). **Oczekiwać należy wybuchu strajku robotników portowych, drzewnych i spichrzowych w dniu 1-go sierpnia. Strajk ma podłoże ekonomiczne,** pracodawcy bowiem zaproponowali robotnikom **zmniejszenie zarobków obecnych o 10 proc., a nadto usilują narzucić robotnikom obowiązek dwugodzinnej pracy nadliczbowej** i to po taryfie normalnej.

Decyzja zapadnie w ciągu nocy dzisiejszej. Choć część robotników spichrzowych ma kontrakty, które kończą się pierwszego września a nawet 1-go października, zachodzi obawa, że i oni zmuszeni zostaną do wzięcia udziału w strajku.

Pracodawcy są zdania, że **w razie strajku zdołają zorganizować pogotowie ochotnicze do pewnych prac jak konserwacji towaru, przeróbki żyta i t. p.**

Pożar zniszczył miasto Strumiec. w Serbji.

Belgrad. (AW). **Pożar zniszczył większą część miasta Strumicy, położonego w południowej Serbji.**

Szkoda wynosi około 100 miljonów dinarów.

Jak Francja broni swych praw i nienaruszalności traktatu wersalskiego.

Manifest Herriota do Izby francuskiej — Prace konferencji napotykają na nowe trudności.

Paryż. (AW). Na posiedzeniu Izby odczytał prezydent **manifest Herriota**, przesłany telegraficznie, w którym premjer oświadcza, iż **miał zamiar przedstawić na posiedzeniu Izby ostateczny tekst umowy, mającej być rezultatem konferencji, jednak mimo usilnych starań przez dwa tygodnie, nie można było odnośnych prac ukończyć.**

Omawiając następnie pokrótce działalność komisji, podnosi premjer **szczerą chęć udzielenia bankierom od powiedniej gwarancji**, zaznaczając jednak, iż **delegacja francuska musi przytem dbać o nienaruszanie traktatu wersalskiego i prawa Francji.**

Odnośnie do **udziału Niemiec**, kwestję tę **opracowała komisja doradców prawnych, wyszczególniając punkty, które mają być tematem dyskusji między komisją reparacyjną a Niemcami**, między sprzymierzonemi a Niemcami, a wreszcie w łonie sprzymierzonych.

Prace konferencji potrwają jeszcze parę dni, gdyż napotykają oni na szereg trudności technicznych.

Delegacja francuska weźmie w nich udział w dalszym ciągu, **kierując się chęcią urzeczywistnienia pokoju, zgody między sprzymierzonymi**, ale **i przedewszystkiem dbając o zabezpieczenie praw Francji.**

Skoro tylko konferencja ukończy swoje prace, rząd przedłoży rezultat rokowań obu Izbom dla dyskusji, pozostawiając im ustalenie odpowiedniego terminu. Manifest Herriota spotkał się z przyjęciem życzliwem, oklaskującej go Izby.

Wesoły epizod Konferencji londyńskiej.

Londyn. (AW). Od chwili ukonstytuowania się komitetu 5-ciu, do którego zaproszono przedstawiciela Japonji, jako 6-go, **wszystkie ważniejsze decyzje zapadają na posiedzeniach tego komitetu** i przebieg konferencji jest od niego całkowicie uzależniony.

Przedstawiciele państw mniejszych uczuli się tem bardzo dotknięci, w szczególności reprezentant Rumunji, występujący jako **nieurzędowy przedstawiciel Małej Ententy.**

Z tego powodu na **ostatniem posiedzeniu plenarnem wywiązała się następująca charakterystyczna rozmowa**, którą podaje „Echo de Paris".

Poseł rumuński **Witulescu** zapytał Mac Donalda, czy przedstawiciele mniejszych państw będą zapytani o zdanie, **kiedy ma być wysłane zaproszenie do Niemiec w sprawie przybycia na konferencję.**

Mac Donald odpowiedział, że **zasadnicza decyzja w tej sprawie już zapadła, a gdy będzie chodziło o nadanie jej formy ostatecznej — sprawa ta się załatwi w ciągu 2 minut.**

Witulescu odparł na to: **„Cieszę się, że mocarstwa mogą się w jakiejkolwiek sprawie porozumieć w ciągu 2 minut".**

Mac Donald powiedział: **„Jeżeli nie będziemy mogli znaleźć wyjścia z sytuacji, może pan być przekonanym, że zwrócimy się do Rumunji z prośbą o pomoc".**

Witulescu podniósł się i imieniem Rumunji oświadczył, **że Rumunja w każdej chwili do takiej pomocy jest gotowa.**

Mussolini rozprawia się z zarzutami przeciwników

Rzym, 32 lipca. (PAT). Stefani. Z okazji jutrzejszego **zjazdu faszystów w Bolonji**, na którem **będą reprezentowane 83 koła faszystowskie** tej prowincji. **Mussolini przesłał do posła Arbinatiego komisarza związku** faszystów bolońskich **pismo, w którem pozdrawia faszystów tej prowincji.**

W piśmie tem odpowiadając na zarzuty **Mussolini** zaznacza m. in.:

Jeżeli chodzi o **wymierzanie kary tym, którzy naruszają prawo**, czyniłmy to i **będziemy czynili nadal.** Jeżeli chodzi o **zwalczanie bezprawia**, zwalczam je i **będę zwalczał nadal**, jeżeli chodzi o rządzenie nietylko partją lecz całym krajem zasada ta zawsze była podłożem mej akcji.

Czego żądają od nas? Nikt nie chce mówić otwarcie, wiemy jednak, że **w opozycji chcą pod porządkowania faszyzmu systemowi parlamentarnemu** i wznowienia w ten sposób „dawnych historji", **żądają bym zrezygnował z godności przewodniczącego partji.**

Jest to **żądanie niesłychane. We Francji republikańskiej** — powiada dalej — szef rządu jest **równocześnie przewodniczącym partji radykalnej**, w Anglji **Mac Donald jest szefem rządu i leaderem partji pracy.**

Życie i sąd.

Proces policjantów straży granicznej.

Tworzyli bandy i brali udział w napadach i rabunkach.

Wilejka, 30 lipca.

W Wilejce powiatowej rozpoczął się proces, którego wyniku z napreżeniem oczekuje całe społeczeństwo kresowe. Zainteresowanie w mieście i okolicy olbrzymie, sala sądowa wypełniła się po brzegi.

Wprowadzają pod silną strażą oskarżonych. Jest ich siedmiu: **przodownik Kania**, aspirant **Kotarbiński**, oraz **pięciu posterunkowych straży granicznej.** Stają przed sądem doraźnym, **pod ciężkim zarzutem stworzenia bandy i udziału w tejże, w celu dokonania rabunku i rozboju.**

Przestępstwo tak typowe, tak powszechne niestety dla naszych stosunków kresowych. **Tu** jednak zachodzi ta niezwykła okoliczność, iż oskarżeni są policjantami, a więc ci właśnie, których zadaniem było stać na straży bezpieczeństwa.

Odczytanie obszernego aktu oskarżenia: przedstawia on jasno zawiązanie się bandy, jej zbrodnicze cele i zamiary. Oskarżeni pociągnięci zostali do odpowiedzialności z art. 279, część I, punkt 3 kodeksu karnego. Nawiasem mówiąc, **grozi to ciężkiem więzieniem od 15 lat, aż do bezterminowego włącznie.**

Rozpoczyna się długa defilada świadków. Ze strony oskarżenia są to **przeważnie funkcjonarjusze policji**, zmuszeni zeznawać przeciwko niedawnym swym kolegom. Czynią to w zrozumieniu całej ważności sprawy i przysięgi, którą złożyli bez cienia jakiejś osobistej zemsty, ochoty zaszkodzenia podsądnym, ale też i nie ukrywając smutnej prawdy. **Zeznania te odsłaniają obraz bardzo ponury panujących na kresach naszych stosunków**, są one dla oskarżonych **niezmiernie obciążające. Najwięcej danych obciążających dotyczy przodownika Kani, jako herszta całej bandy.** Wrażenia tego nie są w stanie złagodzić świadkowie, powołani przez obronę, a jest ich szereg cały. Zeznania ich czasem aż nazbyt tendencyjne, faktycznego nic nie wnoszą do rozprawy.

Wyrok

Wilno. (Tel. Wł.). Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciwko policjantom, oskarżonym o organizowanie band. **Wszyscy oskarżeni zostali winnymi utworzenia i udziału w bandzie.**

Aspirant Kotarbiński został skazany na 15 lat, przodownik Kania na 12 lat, a 5 posterunkowych na 8 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok ten jest bezapelacyjny i ostateczny.

Odnowienie Wawelu zagrożone.

Zupełny zastój. — Brak środków. — Rząd ciągnie zyski z Wawelu. — Odkopanie kościoła św. Gereona. — Budżet Wawelu.

Kraków, 1 sierpnia.

Od dłuższego już czasu **na Wawelu panuje cisza! Przerwano wszelkie prace, zwinięto biuro architektoniczne.**

Przyczyną jest brak gotówki. Lecz ta właśnie sprawa **przedstawia się wprost nieprawdopodobnie.** Otto rząd **traktuje Wawel jako objekt dochodowy!**

Zarząd Wawelu **w pierwszem półroczu b. r. wpłacił do kas państwowych**

przeszło dwanaście miljardów marek,

ściągniętych z biletów wstępu za zwiedzanie Wawelu, **otrzymał zaś od rządu na roboty restauracyjne w tym że czasie jedenaście miljardów marek!**

Jest to gospodarka zdumiewająca! **Zarząd Wawelu nie ma prawa dysponować własnymi dochodami na cele restauracji!**

Równie dziwacznie przedstawia się sprawa budżetu: **Pensje kierownika restauracji Wawelu, rysowników i sześciu stróżów w okresie półrocznym wyniosły przeszło szesnaście miljardów — t. j.**

pięć miljardów więcej, niż rząd przeznaczył na całość robót restauracyjnych!

Nic dziwnego, że w takich warunkach o **jakiejkolwiek pracy mowy być nie może!** Zarząd Wawelu zaprowadził **najdalej idące oszczędności: kierownik restauracji Wawelu już od czterech miesięcy zrezygnował z pensji, zredukowano rysowników, zwinięto biuro architektoniczne!**

Ocalono w ten sposób pięć miljardów marek, które użyto na najkonieczniejsze naprawki i konserwacje!

Sytuacja tak się przedstawia, że zarząd musi dzisiaj myśleć nie o doprowadzeniu do końca robót restauracyjnych,

ale o zabezpieczeniu Wawelu od ruiny!

Główny dochód ze wstępów za zwiedzanie zamku musi być oddawany skarbowi, dziś **jedynym dochodem, jaki wolno zatrzymać kierownictwu Wawelu i użyć go na odbudowę, są to opłaty z przedstawień, koncertów, urządzanych na dziedzińcu wawelskim.**

Wpływy z cegiełek zmalały do minimum: Tygodnio wo **dwie najwyżej przybywają.** Za uzyskane w ten sposób nieznaczne pieniądze

zarząd przystąpił do uporządkowania odkopanego romańskiego kościoła św. Gereona.

W obecnym, przez Sejm uchwalonym budżecie **znajduje się suma stu tysięcy złotych, na cele odbudowy Wawelu.** Zachodzi jednak obawa, czy pieniądze te będą wypłacone!

Do tej pory bowiem Wawel z tej sumy nie otrzymał ani grosza.

Co na to wszystko departament sztuki i kultury?

W chwili, gdy **Wawel przedstawia się jak jedna ruina, bez okien, drzwi, podłóg, stropów, gdyż skutkiem braku środków i wstrzymywania wypłat** — już nie o restauracji — **ale o zabezpieczeniu Wawelu myśleć trzeba** — instytucja ta szuka środków finansowych na ten cel!

W tych warunkach **bardzo daleko idące głosy krytyki** podnoszone w kierunku departamentu ze strony prasy i światłomej rzeczy opinji stają się najzupełniej uzasadnione!

KTO MA SŁUŻYĆ W WOJSKU? Została ogłoszona ustawa sejmowa o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Zgodnie z art. I ustawy, wojsko narodowe, siła zbrojna państwa, będące ochroną i ostoją niepodległości i wolności Rzeczypospolitej, po wsze czasy podlegać będzie opiece narodu. Obowiązek służby wojskowej powinien być wykonany przez służbę: 1) w wojsku stałem, 2) w rezerwie, 3) pospolitem ruszeniu. W czasie wojny (art. 42) obok obowiązku powszechnej służby wojskowej istnieje obowiązek służby pomocniczej. Obowiązkowi temu podlegają wszyscy obywatele płci męskiej w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 55, którzy nie pełnią służby wojskowej w wojsku stałem, w rezerwie lub pospolitem ruszeniu.

PODRÓŻE TAKTYCZNE WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ. Onegdaj rano kurs doszkolenia Wyższej Szkoły Wojennej wrócił do Warszawy z ćwiczeń kawaleryjskich, w których wzięli udział także oficerowie-kawalerzyści ze Sztabu Generalnego. W sobotę 2 bm. pierwszy i drugi rocznik W. S. W. z gen. Sendą-Teodorskim na czele udaje się w dalszą taktyczną podróż do Białowieży.

ZAKAZ WYDAWANIA STAŁYCH PRZEPUSTEK DO GMACHU MIN. SPRAW WOJSK. Rozkaz Dzienny Min. Spraw Wojsk. Nr 100-24 **zabronił wydawania stałych przepustek dla dostawców i interesantów na prawo wstępu do gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych.**

Senzacje literackie i dziennikarskie.

CLEMENCEAU POŚWIĘCA CAŁE NOCE TAJEMNICZEJ PRACY.

Od pewnego już czasu osiemdziesięcioletni obecnie Clemenceau, niezmordowany, jak zawsze, **poświęca prawie całe noce tajemniczej pracy.**

Zamyka się w swoim gabinecie na pięć godzin, od 11 wiecz. do 4 rano, nie douszcza do siebie nikogo, poczem rękopisy, które są rezultatem tych trudów, **ukrywa starannie przed okiem ludzkiem w kasie ogniotrwałej.**

Chociaż najbliżsi nawet przyjaciele sędziwego „tygrysa“ nie zostali dopuszczenia do udziału w tajemnicy, to jednak **prasa wystąpiła ostatnio z rewelacjami.** Twierdzą dzienniki, że **Clemenceau pisze wielkie dzieło,** zawierać mające sytetyczny **przegląd wszystkich religijnych nauk i doktryn.** Rzecz ma się kończyć **szczegółową analizą ateizmu.** Książka otrzymałaby tytuł **„Biblja ateizmu“. Dodać** należy z całym naciskiem, że są to, jak dotychczas, jedynie **„wolne domysły“.**

Clemenceau, interpelowany w związku ze swoją pracą, oświadczył:

— **Nic z tego, co obecnie piszę, nie będzie światu zakomunikowane przed moją śmiercią.** Znaczy to, że będziecie potrzebowali długo czekać.

Polska armja.

POLAK ZBAWCĄ PARYŻA. Jak donoszą pisma poznańskie, Polak, jeniec niemiecki, wzięty do niewoli przez Francuzów, którego nazwisko jednak, niestety, nie zostało przekazane pamięci, był zbawcą Paryża w czasie ostrzeliwania go przez „grubą Bertę“. Ów żołnierz pracował uprzednio przy montowaniu tego strasznego działa, wzięty do niewoli na dni parę przed rozpoczęciem ognia na Paryż, powiadomił potem najdokładniej dowództwo francuskie o miejscowości, skąd strzelano. I dzięki niemu ogień baterji francuskich wkrótce zmusił „grubą Bertę“ do milczenia. Tymczasem zasługę wykrycia stanowiska strasznego działa fachowcy przypisują dziś generałowi Bourgeois. O owym nieznanym Polaku wiemy tyle tylko, iż w swoim czasie otrzymał 500 franków nagrody, został natychmiast zwolniony z obozu jeńców i wstąpił do armji Hallera. Czy żyje? I jak się nazywa?

KAWALEROWIE ORDERU „VIRTUTI MILITARI“ otrzymują obecnie przyznaną ustawowo pensję. Wojskowi czynni odbierają należność za pośrednictwem właściwych komisji gospodarczych. Natomiast b. wojskowi, przeniesieni do rezerwy, lub w stan spoczynku, otrzymają pensję w odpowiednich izbach skarbowych. Obecnie już część adresów b. wojskowych odznaczonych orderem „Virtuti Militari“, którzy podali swe adresy do P. K. U., została odesłana do kapituły orderu, a stamtąd, po sprawdzeniu, odejdą do Izb skarbowych, w celu zarządzenia wypłaty przez kasy skarbowe. — Równocześnie z tem zostały wysłane adresy kobiet, odznaczonych orderem „Virtuti Militari“, a których nie obowiązuje meldowanie się w P. K. U.

JAN PROCNER.

Doktór Ryszard Gonzaga.

2)

Kuzyn zaś Izabelli, doktór Ryszard Gonzaga, strudzony daleką podróżą, zasnął w głębokim fotelu przy biurku w swoim gabinecie. Z bezwładnej ręki wypadło pióro, którem kreślił następujące słowa w swoim pamiętniku:

....Wszystkie fundusze wyczerpałem. Muszę się postarać o pieniądze. Przywiozłem w tym celu dzisiaj Izabellę do Warszawy... Tęsknię za słońcem Włoch i Egiptu. Tam odzyskam siły ducha. Czuję, że wiotczeją mi nerwy. Trzeba mi blasku słonecznego, żaru, i choć jedną noc księżycową spędzić samotnie ze sfinxem. Spojrzeć w jego oblicze. Nieśmiertelnością jego odetchnąć. Wsłuchać się w echo wieczności...

Głowa Gonzagi opadła na pierś. Sucha poorana bruzdami zmarszczek twarz, iakby z kamienia wyciosana, była niezwykle charakterystyczną. Powieki leniwie opadłe, kryły za zasłoną długich rzęs, głęboko osadzone oczy. — Oczy doktora Ryszarda Gonzagi... Nikt w nie długo patrzeć nie mógł. Z niemi został związany do śmierci los trojga ludzi. Mógł ich mieć tysiące. Poco? Jemu wystarczało władztwo tylko nad trzema istotami. Był ich królem. Król spoczywał w miękkim fotelu, pogrążony w głębokim śnie. A jego niewolnicy, skuci niewidzialnym łańcuchem na dolę i niedolę...

Izabella powracała powoli do przytomności. Siliła się, aby obudzić chociaż na chwilę swoje własne, przez nikogo nienarzucone myśli. A w kuchni w milczeniu jedli skromny obiad szofer Piotr i kamerdyner Jan.

II.

Jazz-band szalał. W Ziemiańskiej cukierni panowała wszechwładnie kakofonja tonów dzikich, nieokiełzanych, z których raz po raz wystrzelał przenikliwym dysonansem ochrypły dźwięk trąbki. Czereda murzynów muzykantów z dziką furją rzucała się, jak w konwulsjach. — Hej! Ho! Oj Java! — gardłowym głosem wrzeszczeli synowie Afryki. Białe zęby błyskały z za grubych, mięsistych warg. Słuchaczów ogarnęła dziecinna beztroska. Prymitywne instynkta, drzemiące od wieków, budziły się pod wpływem tej szalonej muzyki. Jedni pokrzykiwali razem z murzynami, inni łyżeczkami bili o tacki lub szklanki, lub też gwizdali. Prym w tej orgji muzycznej trzymali żydzi. Bezładne opętanie, anarchia dźwięków, najbardziej przemawiały do uczucia Semitów, lubiących ogłuszający wrzask.

Wrzawa dochodziła do punktu kulminacyjnego, — nie mogąc jej znieść, wyszli na ulicę dwaj przyjaciele: Staszek Królski i Zbigniew Rewski.

Z brudnego nieba melancholijnie padał drobny deszcz. Królski owinął się szczelnie w szerokie pal to i podniósł kołnierz. Rewski stał zamyślony, nie zważając na niepogodę.

— No więc? — spytał Królski.

— Nie wiem, co robić — burknął opryskliwie Zbigniew.

Piegowate oblicze Królskiego zasępiło się.

— Plunij na wszystko i koniec — radził przyjacielowi.

— Łatwo ci tak mówić?

— Bo sam przyznasz Zbyszku, że to niema najmniejszego sensu. Zajmując się tą niewiastą, zaniedbujesz swoje obowiązki. Pamiętaj, że tajemnicza zbrodnia w Wilnie czeka rozwiązania, że w nie wytłómaczonym dotąd przez nikogo rabunku na kasę w Banku Handlowym we Lwowie, koniecznie trzeba wyśledzić sprawę.

— Weź się sam do tego...

— A polecenie władzy?

— Jutro poproszę o zwolnienie.

— Dlaczego?

— Jestem chory.

— Dzieciaku. Czyż nie będzie to szaleństwem? Poprosisz o zwolnienie, dobrze. A twoje zdolności, twoja przyszłość, — to głupstwo, co? Przecież zdolniejszego detektywa niema w całej Polsce.

— O, bardzo zdolnego. Od miesiąca daremnie szukam tej kobiety.

— Może wyjechała?

Czarne oczy Rewskiego błysnęły energicznie.

— Będę ją szukać za granicą.

Widząc opór przyjaciela, Królski zrezygnował z dalszej dyskusji i zaczął obserwować przechodniów.

Już mieli ruszyć w stronę ulicy Marszałkowskiej, gdy przed cukiernię zajechało auto. Rewski oniemiał i cofając się trochę w bok, patrzał osłupiały. Z automobilu wysiadł doktór Ryszard Gonzaga. Szare stalowe oczy, zmrużył pod wpływem blasku łukowej lampy i uśmiechając się drwiąco przeszedł koło Rewskiego. Siła biła od tego człowieka. Szwajcar, łamiąc się w służalczym ukłonie, otworzył przed doktorem drzwi do cukierni.

Królski zachichotał przekornie i pchnął lekko przyjaciela.

— Zbyszku, cóżeś tak zbaraniał?

Rewski, mrugając powiekami, jakby się budził ze snu, jąkał:

— Skąd... pamiętam... te oczy... skąd?

Staszek zauważył zdziwiony:

— To ty nie znasz doktora Gonzagi. Przecież jego oczy są sławne w całej Warszawie. Mówią nawet, że gdy on spojrzy na człowieka, to potrafi go zniewolić, że odgaduje myśli ludzkie.

(C. d. n.).

MAŁY FELJETON.

Z problemów przyszłości Polski.

Być... albo nie być.

Czy zwycięży Uczciwości Plemię?

Deszczem brzemienna, gęsta dżdżu zasłona
Rozsnuła długie, żałobne warkocze...
Jakgdyby płacząc ofiar, którym kona
Nadzieja szczęścia, bo je los druzgocze...

* * *

Po dżdżu, szarudze... Słońce zamigoce:
Złote, promienne wschodząc ponad ziemię!
Lecz w powojennej niedoli pomroce
Czyliż **zwycięży Uczciwość Plemię?**

* * *

Czy Sprawiedliwość zawładnie Ziemicą
Przecudną Piasta? Czy Szatan przeklęty,
Skryty pod wstrętną szalbierza przyłbicą,
Wtrąci nas w nędzy, rozstroju odmęty?

Antoni Lekszycki.

TEATRALJA.

Przed nowym sezonem w teatrze im. Słowackiego.

Kraków, 1 sierpnia.

Praca organizacyjna nad sezonem przyszłym dobiega końca. **Personal artystyczny w zasadzie pozostaje tensam**, co w roku ubiegłym, **wzmocniony będzie natomiast szeregiem nowych sił.**

Do personalu kobiecego przybywa wybitna artystka, zaszczytnie znana z kilkakrotnej działalności w Krakowie, p. **Helena Łącka;** nadto z teatru wileńskiego przybywa młoda artystka, p. **Stanisława Perzanowska.**

Z warszawskiego teatru **„Reduta"**, który, jak wiadomo, rozwiązał się z końcem tego sezonu, przeniosą się do Krakowa najlepsze siły męskie, to jest: p. Zygmunt **Chmielewski,** znany z odtwarzania w tym teatrze ról, silnie dramatycznych, p. Roman **Zawistowski** (odtwórca Jana Chrzciciela w misterjum „Wielkanoc"), p. Konstanty **Pągowski,** (który ze znacznem powodzeniem grał ostatnio rolę Fujarkiewicza w „Domu otwartym") i p. Kazimierz **Knobelsdorf.**

Na ukończeniu są pertraktacje z kilkoma jeszcze **wybitnymi artystami z innych teatrów.**

Wszystkie te nowo pozyskane siły przedstawią się częściowo w **„Zaczarowanem Kole", którem rozpocznie się nowy sezon,** częściowo w następnych nowościach, któremi będą: ostatnia, pozostała po śp. Rittnerze wykończona sztuka: **„Wrogowie bogaczów",** oraz Jerzego Kaltzena komedja pod tyt.: **„Romans zeszytowy"** (Colportaga).

Przyjmowanie zamówień na stałe miejsca premjerowe rozpocznie się w ostatnim tygodniu sierpnia.

Zamach samobójczy

dyrektora teatru w Toruniu.

Poznań. (AW.). „Przegląd Poranny" donosi, że **dyrektor teatru w Toruniu, Mieczysław Szpakiewicz usiłował pozbawić się życia wystrzałem z rewolweru.** Stan zdrowia dyrektora Szpakiewicza jest **bardzo poważny.**

Listy z kraju.

Socjalistyczne ministerstwo w Warszawie pomaga „towarzyszom" w Tarnowie.

Tarnów, 1 sierpnia.

Po ogłoszeniu **wyborów do Kasy chorych w Tarnowie na dzień 17 sierpnia** opisałem już w dawnej korespondencji, jak się odbyły wybory do obecnej Rady Kasy chorych, jak socjaliści sterroryzowali ludzi innych przekonań i postępowaniem swem **zmusili i tych niewielu, którzy wyszli z innych list do zrezygnowania z członków Rady.** Rada więc i Zarząd Kasy chorych w Tarnowie zostały niepodzielnie i bez żadnej kontroli w rękach socjalistów.

Rząd Moraczewskiego kreował ministerstwo Kas chorych pod piękną nazwą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, które jest w zupełności w ręku „towarzyszy", to też nic dziwnego, że wszelkie **protesty przeciw wyborom do obecnej Rady Kasy chorych w Tarnowie przeszły bez echa i protestujący nie otrzymali żadnej odpowiedzi.**

Za czas rządów socjalistycznych w tutejszej Kasie chorych **wzrosła opłata** członkowska od 3—4 koron rocznie, **do—4 złotych — koron miesięcznie,** mimo 5-krotnego wzrostu ilości ubezpieczonych, czyli **opłata wzrosła 60 razy w parytecie złota,** ale nikt nie mógłby się pochwalić, że doznał rzetelnej pomocy w Kasie chorych.

Widocznie pieniądzmi **obraca obecny Zarząd na agitację socjalistyczną,** robi liczne wiece przedwyborcze, co tydzień sprowadza jakiegoś posła lub posłankę, na których wciąż się gada o szczęśliwem panowaniu „towarzyszy" w Kasie chorych, mimo protestu robotników niezadowolonych z Kasy.

Nadto z inicjatywy Zarządu Kasy chorych ogłaszane są wciąż artykuły w socjalistycznem piśmidle **„Gazeta Tarnowska",** polemizujące z przeciwnikami, za co, chyba zbytecznie mówić, jest piśmidło to **przez Kasę chorych subwencjonowane.**

Socjalistyczni urzędnicy, jak „towarzysz" Żórek, **jeżdżą po prowincji na agitację za sobą,**

Aby sobie ułatwić sprawę, **obwieścił obecny socjalistyczny Zarząd wybory na czas wakacyjny,** kiedy bardzo **wielu pracodawców wraz ze swą służbą wyjedzie,** kiedy **wielu ubezpieczonych z personalu przemysłowego lub kupieckiego wyjedzie na urlopy** wypoczynkowe.

Wiele towarzystw, zrzeszeń i instytucyj świadomych tego, że to zarządzili socjaliści **celowo,** wniosły **protest do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, żądając przeniesienia wyborów na wrzesień.** — Lecz Ministerstwo to, nie chcąc psuć interesu swym „towarzyszom", **protest ten posłało do zaopinjowania samemu obecnemu socjalistycznemu Zarządowi** Kasy chorych w Tarnowie. O tem świadczy artykuł **„Gazety Tarnowskiej"** Nr. 17 z 4 lipca, pod tyt. **„Majaczenia i apetyty Chjeny",** w którym wylicza autor artykułu dokładnie motywy, podane w proteście i podaje te stowarzyszenia i osoby, po porządku, które protest podpisały i **wyśmiewa ten protest słowami:** „narazie **cieszy się Chjena słodką nadzieją, że wybory zostaną odroczone** (czy przez miesiąc lub dwa **przybędzie chadeków w Tarnowie?)".**

Słowa te same świadczą, że im Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej **agitację ułatwia,** i nie pozwoli „cieszyć się chjenie" zawczasu.

W tydzień bowiem później Zarząd Kasy chorych **doręczył wszystkim, podpisującym protest lakoniczną odmowną odpowiedź:** „L. 2274. Urząd Ubezpieczeń we Lwowie rozporządzeniem z dnia 5 lipca L. 2264 **odrzucił prośbę Pt. o odroczenie wyborów.** Podpisani: dyrektor **Krumholz,** przewodniczący **Ciołkosz,** pieczęć zarządu Kasy chorych w Tarnowie.

Dziwna rzecz, że redakcja socjalistyczna już ogłosiła 4 lipca to, na co zarząd ubezpieczeń odpowiedział dopiero 5 lipca.

Nadto jakaś liczba pism Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie 2264 i Zarządu Kasy chorych w Tarnowie 2274 dziwnie się ze sobą zgadzają. Czyżby Urząd Ubezpieczeń we Lwowie, korespondujący z Kasami chorych w całej Małopolsce i z Ministerstwem Pracy i Opieki Społ. miał mniej czynności, niż Powiatowa Kasa chorych w Tarnowie? — Jeżeli ma mniej roboty, to się jej chwali, ale za to **tarnowską Kasę należałoby zdecentralizować,** bo **bezwarunkowo jest przeciążona,** jeśli musi więcej pism wysyłać, niż centralny Urząd ubezpieczeń na 4 województwa.

Możnaby podejrzewać, że liczba Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie uległa pomyłce. Chcielibyśmy to sprawdzić, tj. widzieć pismo Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie.

W każdym razie Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. oraz Urząd Ubezpieczeń we Lwowie **nie raczył wniknąć w motywy protestujących,** tylko **bez podania powodu protest odrzuciły, co jest wbrew ustawom, bo nie zachodzą żadne powody prawne, dla których wybory nie mogłyby być przeniesione na wrzesień,** tembardziej, że dopiero **z końcem września, kończy się kadencja obecnej Rady.**

Pismak z Kasy chorych twierdzi, że „według ustawy muszą się wybory odbywać co 3 lata w lipcu lub sierpniu".

A tymczasem z praktyki wiemy, że wybory do Kasy chorych **w Warszawie** odbyły się **w czerwcu,** a **we Lwowie** odbędą się **we wrześniu.**

Nadto z Dziennika Ustaw Rzplitej Nr 3 z r. **1924** wiemy, że wybory mają się odbyć przed ukończeniem kadencji ustępującej Rady, a poprzednie wybory **odbyły** się 25 września 1921, czyli kadencja socjalistycznej Rady Kasy chorych w Tarnowie kończy się **25** września 1924, a więc **jest dosyć dni jeszcze we wrześniu na wybory.**

Rzeczy ciekawe

ZABARWIENIE NIEBA A POGODA.

Uczony meteorolog angielski, **R. E. Lester,** ogłosił świeżo rozprawę, poświęconą stosunkowi, jaki zachodzi między zabarwieniem nieba a stanem pogody.

W rozprawie swej zebrał on szczupły materjał naukowy, odnoszący się do tej sprawy oraz bogaty materjał, pochodzący z obserwacji ludowych i przyszedł do następujących wniosków:

Naogół oznacza łagodne i delikatne zabarwienie nieba stałą, piękną pogodę, podczas gdy zabarwienie silne i różnorodne jest zapowiedzią niepogody. Przytem daje się zauważyć, że pewien rodzaj zabarwienia związany jest z pewnemi formami obłoków.

Co się zaś tyczy prognozy, jaką stawiać można w sprawie pogody, to niektóre zabarwienia nieba prawie nigdy nie zawodzą. I tak, czerwone, wąskie smugi, ciągnące się ponad zachodzącem słońcem, oznaczają zbliżający się mróz w zimie, a latem suszę. Jeżeli barwa czerwona sięga wysoko na horyzoncie — to dłużej trwająca, piękna pogoda jest pewna. Gdy jednak tę samą barwę oglądamy po wierzchu ciężkich, poszarpanych obłoków — należy spodziewać się burzy, względnie pogody niepewnej.

Zielonkawe zabarwienie horyzontu następuje często po krótkotrwałym, obfitym deszczu, gdy na niebie zupełnie obłoków niema. Zabarwienie także dowodzi dużej ilości wilgoci w górnych sferach atmosfery i zapowiada krótkotrwałe deszcze na zmianę z chwilami pięknej pogody.

Horyzont zabarwiony na ciemnobłękitno z ostro odrzynającymi się na nim obłokami, jest zapowiedzią pogody burzliwej, a bladobłękitny — pogody pięknej i stałej.

Nisko pędzące obłoki o zabarwieniu fjoletowem zapowiadają wiatry wschodnie. Gdy zaś mają zabarwienie miedziano-czerwone — to należy być przygotowanym, że w lecie zajdą zaburzenia atmosfery natury elektrycznej z burzami, a często i gradem.

Monotonne, ciemno-szare zabarwienie horyzontu zapowiada deszcz długotrwały, zaś żółtawo-szare — susze.

Wyniki badań uczonego meteorologa powinny zainteresować nietylko tych ludzi, którym, jak np. rolnikom, zależy wielce na stanie pogody, ale także malarzy pejzażystów, którzy niezawsze dają niebu na swych krajobrazach barwę właściwą temu stanowi pogody, jaki na nich chcą przedstawić. Dość przypomnieć tak często, nadużywaną przez nich barwę zielonkawą horyzontu.

Jedni tylko futuryści nie zainteresują się tą sprawą, bo na ich obrazach widujemy niebo w najrozmaitszych barwach, od barwy farbki do bielizny po barwę czerwoną, albo pomarańczową.

ŚWIATOWY KONGRES MURZYŃSKI.

Z N. Jorku donoszą, że dnia 1 sierpnia br. rozpocznie tam obradować **olbrzymi kongres światowy murzyński,** w którym wezmą udział przedstawiciele 400 miljonów ludzi rasy czarnej.

Celem tego kongresu jest w pierwszym rzędzie obmyślenie środków dla zapewnienia murzynom równouprawnienia z ludźmi rasy białej, z którego korzystają w całej pełni jedynie murzyni, będący obywatelami Republiki francuskiej.

Następnie ma rzeczony kongres obradować nad sprawą utworzenia — obok Republiki Liberji — jeszcze jednego niezależnego państwa murzyńskiego w Afryce oraz nad założeniem „Lig murzyńskich" w pojedyńczych państwach amerykańskich i europejskich.

Dalszymi punktami obrad mają być: **sprawa przyjęcia do Ligi Narodów przedstawicieli rasy czarnej,** sprawa ostatecznego przyznania równouprawnienia murzynom w byłych kolonjach niemieckich, wreszcie sprawa obrony przeciw działalności północno-amerykańskiego Ku-Klux-Klanu, dążącego do wytępienia murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Kongres ten ma duże zasadnicze znaczenie, jako pierwszy poważny objaw budzącej się samowiedzy rasowej murzynów, traktowanych w taki barbarzyński sposób przez białych nawet w Ameryce, głoszącej wobec świata wzniosłe zasady wolności i braterstwa

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w czasie choroby, oraz po zgonie **śp. Jana Kantego Federowicza,** Prezydenta miasta Krakowa nieśli nam słowa pociechy oraz wzięli udział w odprowadzeniu zwłok śp. Zmarłego. a w szczególności: J. E. Ks. Biskupowi Sapieże, Najprzew. Ks. Biskupowi Anatolowi Nowakowi. Ks. Prepozytowi Masnemu. JWPanu Wojewodzie Krak. Wład. Kowalikowskiemu. Członkom Prezydjum miasta JWP. Inż. Karolowi Rollemu. Inż. Józefowi Sarenu. Dr. Piotrowi Wielgusowi. Dyrektorowi Magistratu Wład. Grodyńskiemu. JWPanu Rektorowi Un. Jag. Prof. Dr. Łosiowi. Senatowi Akademickiemu. Rektorowi i Profesorom Akademji Górniczej, JWPanu Gener. Dziewanowskiemu. JWPanu Komendantowi O. W. Pułk. Augustynowi. Korpusowi Oficerskiemu D. O. K. Kraków, JWPanu Senatorowi Dr. Jul. Nowakowi. Senat. Inż. Adelmanowi. Posłom M. Dąbrowskiemu. Holeksie. Inż. Mianowskiemu. Dr. Bobrowskiemu. Członkom Krakowskiej Rady Miejskiej i Izby Handlowej. Reprezentantom Sejmu, Senatu i Rządu. Kuratorowi Okr. Szkol. Owińskiemu, Marszałkowi Sejmu Śląskiego Wolnemu. Prezesowi Dyrekcji Kolei Inż. Prachtlowi i Wicepr. Inż. Gutkowskiemu. Prezesowi Izby Skarb. Dr. Gregerowi. Wicepr. Gajewskiemu.-Delegacji Krakowskiej Gminy Wyznaniowej Izraelickiej. Gronu Urzedników Miejskich. Reprezentantom Cechów Krakowskich i Stow. Przemysłowych. Handlowych. Kulturalnych. Oświatowych. oraz Przedstawicielom wszystkich gmin samorządowych w Polsce itp. składają serdeczne podziękowanie

Córka, Zięć i Rodzina.

Gwałtu! Co się dzieje!

Przed giełda w Krakowie.

— Nie wie pan, za co Heńka wpakowali do więzienia?

— Za szybką jazdę.

— Co pan mówi?

— No tak, on za szybko jechał do majątku.

——— o o o ———

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Piątek: „Traviata“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Szkatułka życia i śmierci“, bajka wschodnia w 6 aktach.
Reduta: „Trzy kobiety, czyli zemsta na uwodzicielu“. Wspaniały dramat w 7 aktach.
Sztuka: „Grzechy Zuzanny“.
Uciecha: „Czarna książka“, dramat w 6 akt., w głównej roli Pola Negri.
Wanda: „Walka czterech“, dramat awant. w 6 aktach.
Warszawa: „Szalone kobiety w mieście gry i hazardu“ (2 serje).
Zachęta: „Murzyn wenecki“ (Otello). w głównej roli Janings.

SKRÓTY NA ZŁOTE I GROSZE. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie. ustalające jako skróty dla waluty polskiej. złoty — „zł“, grosz — „gr“: oba skróty bez kropki.

NOWY KOMENDANT POLICJI KONNEJ. Komendę nad oddziałami krakowskiej konnej policji objął już z dniem 1 bm. p. Juljusz Kliem, były rotmistrz rezerwowy W. P., stacjonowany ostatnio przy komendzie policji warszawskiej. Nowy komendant, który w wojskowej swej karjerze poznał różne systemy organizacji policji konnej państw zachodnich, nosi się z zamiarem podniesienia sprawności i użyteczności konnej policji na wzór zagranicy. I tak: w porozumieniu z władzą, której jest podległym, będzie się starał wzmocnić ingerencje policji konnej przy regulowaniu miastowego ruchu kołowego oraz o wzmocnienie nadzoru nocnego na peryferjach miasta przez policję konną.

SKUTKI GOSPODARKI MIEJSKIEJ. (KO) Jak się dowiadujemy, przy naprawianiu bruku na ul. Sławkowskiej uderzył odłamek kamienia w szybę wystawową właściciela sklepu p. Słomianego i rozbił ją. Szkoda wyrządzona wynosi setki miljonów. Nie koniec na tem. Kobieta, przechodząca tą ulicą została zraniona w oko również od łamkiem kamienia. Możeby policja budowlana gorliwiej zajęła się pracą naprawianych ulic a budownictwo miejskie raczyło pouczyć dozorców przy robocie, jak mają zapobiegać przed poranieniem przechodniów, gdyż w takich warunkach niebezpiecznem jest chodzenie ulicami!

ZAPROWADZIĆ PORZĄDEK NA LINJI KOL. KRAKÓW—ZAKOPANE. (KO) Osoby, jadące z Krakowa do Zakopanego stale skarżą się na straszne niewygody, jakich doświadcza się, podróżując tą linją. Wszystkie wagony zajęte są przez wycieczki. Wiemy dobrze, że ludzie w nich biorący udział są najzdrowsi, gdyż trzeba mieć siły, aby znosić trudy wycieczki. Ale Zakopane w pierwszym rzędzie należy się ludziom chorym, którzy ze względu, że wycieczki do Zakopanego stale zajmują prawie wszystkie wagony, chorzy, a więc najbardziej potrzebujący kuracji i świeżego powietrza są narażani na duszenie się w jednym z łaski przydzielonym wagonie, gdy tymczasem zdrowi i młodzi wycieczkowcy wygodnie jeżdżą sobie li tylko dla przyjemności. Ale zarząd kolei państwowych powinien pamiętać, że pierwszeństwo mają przedewszystkiem chorzy a patem wycieczki i turyści.

ŚMIERĆ WŁÓCZĘGI. Wczoraj około godziny 11.40 zmarł nagle na ulicy Topolowej włóczęga Paweł Maton. Lekarz dr. Weinberg stwierdził śmierć naturalną i polecił zwłoki odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

Polskę zalewa powódź odezw komunistycznych.

Warszawa. (AW). „Robotnik“ wskazuje, że **istna powódź odezw komunistycznych zalewa dziś Polskę.**

Odezwy **wzywają do tworzenia** t. zw. **Komitetów akcji‘ któreby przeciwstawiły się związkom i partjom.**

„Robotnik“ stwierdza, że komitety byłyby jedynie kiepskiem naśladownictwem Rad robotniczych, czyli **siedliskiem demagogji i awanturniczości komunistycznej.**

W istocie swej **komitety dezorganizowałyby klasę robotniczą, osłabiając jej znaczenie i wpływy.** Działałyby jedynie na korzyść Rosji Sowieckiej.

Rozstrzelanie straszliwych zbrodniarzy

którzy popełnili 51 morderstw.

Wilno. (Tel. Wł.). Wczoraj **rozstrzelani zostali w Wilnie mordercy Zboińscy, którzy wspólnie dokonali 51 morderstw.** Zboińscy telefonowali do Prezydenta Rzeczypospolitej o ułaskawienie. **Ułaskawienia nie uzyskali.**

W ostatniej chwili Zboiński pisał listy do ciotek i matki, zamieszkałej w Warszawie, w których wyrażał skruchę a wszystkie zbrodnie i prosił, by przyjechały się z nim pożegnać.

Matkę swoją prosił o przywiezienie swej córeczki, którą chciał jeszcze raz przed śmiercią zobaczyć.

Nie była to jednak prawdziwa skrucha zbrodniarza. **Zboiński spodziewał się tylko, że władze sądowe będą czekały na przyjazd matki i wten sposób uda mu się jeszcze kilka dni przeżyć.**

Zawezwana na policję warszawską matka **Zboińskiego** i pytana, czy chce wyjechać do syna, odpowiedziała, że **bynajmniej nie myśli jechać do takiego zbrodniarza.**

Wczoraj wieczorem **Zboiński prosił o księdza.**

Zboińska natomiast nie prosiła o nic, **objawiała natomiast wprost zwierzęcą obawę przed śmiercią.**

——— o o o ———

Afera przemytnicza zatacza coraz szersze kręgi.

PRZEMYTNICY USIŁOWALI PRZEKUPIĆ EKSPOZYTURĘ URZĘDU ŚLEDCZEGO.

Kraków, 1 sierpnia.

Odnośnie do przytrzymanego wagonu z towarami tekstylnemi w Żywcu, Grybowie i Jaśle, aresztowały organa lotnej brygady E. U. S. głównych sprawców t. j. **Jassego** Benjamina i **Spatza** Haima, zamieszkałych w Tarnowie, u **których** po przeprowadzeniu rewizji domowej zakwestjonowano większą ilość towarów nielegalnego pochodzenia. Spatz posiada jedynie uprawnienie przemysłowe na kram, a Jassy, dawny handlarz sianem nie posiada żadnego uprawnienia.

Wymienieni w handlu pokątnym dorobili się **znacznego majątku,** (obywatele ziemscy), nie opłacali należytych podatków przez co skarb Państwa poniósł szkodę.

Rodziny obwinionych usiłowały zniewolić organa śledcze do zaniechania śledztwa przez oferowanie kwoty sięgającej do 2000 dolarów. Śledztwo w odnośnej sprawie prowadzi tut. Urząd w dalszym ciągu.

USIŁOWAŁ SIĘ PRZEBIĆ. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę św. Krzyża l. 11. gdzie prywatny S. K. (lat 74), usiłował przebić się nożem. Po opatrzeniu przewieziono denata do szpitala św. Łazarza w stanie niegroźnym.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU DENTYSTYCZNEGO podaje do wiadomości. że kancelarja Instytutu (ul. Marszałkowska Nr. 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1924-25 od dnia 1 września do dnia 15 września br. Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne w oryginale: 2) metrykę urodzenia; 3) świadectwo obywatelstwa: 4) życiorys własnoręcznie napisany: 5) trzy fotografje. — Początek roku akademickiego 15 września br. Kurs nauk 4-letni. W wypadkach posiadania świadectwa dojrzałości szkół rosyjskich należy przedłożyć je Ministerstwu W. R. i O. P. (Departament Szkół średnich. ul. Bagatela Nr. 12 w Warszawie) celem zaopinjowania. czy jest ono równoznaczne ze świadectwem dojrzałości państwowych szkół średnich polskich.

OGŁOSZENIE DOSTAW. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1) przeglądnąć mogą interesowani rozpisanie dostawy urządzeń szpitalnych (łóżka metalowe. stoliki, wyroby z drzewa. ceraty. ample, łyżki, widelce. noże, wyroby bawełniane. skarpetki itp.), dostawy siana i słomy. tudzież obwieszczenie licytacji drzewa użytkowego osikowego na pniu.

Z SOKOŁA. Po kilkuletniej przerwie na nowo zawiązał się przy Sokole krakowskim Oddział kolarski. Wzywamy wszystkich druhów, posiadających rowery do zapisywania się na listę członków tego Oddziału. Równocześnie rozpoczęła się nauka jazdy na rowerze na boisku Sokoła. Naukę udziela się na rowerach dostarczanych przez Oddział w godzinach od 6 do 8 popołudniu. Wpisy na naukę przyjmuje kancelarja codziennie w godzinach wieczornych.

Z ziemic Polski.

KOMISARZ DO WALKI Z EPIDEMJAMI. Prezydent Wojciechowski zamianował ministra spraw wewnętrznych Hübnera nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemjami.

WSTRZYMANIE ROBÓT PRZY 38 BUDOWLACH W WARSZAWIE. Kryzys dał się odczuć i w przemyśle budowlanym w Warszawie powadzone były roboty na 166 budowlach, z tej liczby na 38 budowlach roboty wstrzymano z powodu braku gotówki.

ZAPROSZENIE DZIENNIKARZY TURECKICH DO WARSZAWY. Ministerstwo spraw zagranicznych zamierza w ciągu najbliższych dni delegować swojego przedstawiciela do Konstantynopola, celem zaproszenia dziennikarzy tureckich do Warszawy. Chodzi o to, aby nawiązać kontakt ze społeczeństwem tureckiem i przed wystawą wrześniową dać pojęcie o akcji wystawowej w Polsce.

O NAJWYŻSZY SĄD WOJSKOWY. W sferach wojskowych żywo komentowany jest wniosek komisarza oszczędnościowego, Moskalewskiego, dotyczący zniesienia najwyższego sądu wojskowego. Wniosek wychodzi z założenia, że wojskowy sąd okręgowy w Warszawie może spełniać zarazem funkcje sądu najwyższego. — Władze wojskowe ogłosiły wniosek, jako nie nadający się do dyskusji.

MOTOCYKLE NA USŁUGACH NASZEJ POLICJI. Z Torunia donoszą: Wczoraj ukazały się po raz pierwszy na ulicach naszego miasta motocykle, oddane służbie bezpieczeństwa publicznego. Motocykle te, w ilości 7 sztuk, rozdzielone zostały pomiędzy posterunki policji w powiecie toruńskim. Spodziewany jest dalszy transport motocykli również i dla innych powiatów.

SAMOCHÓD WJECHAŁ W OKNO WYSTAWOWE CUKIERNI. Z Chełmna donoszą, że pewien samochód, zawracając na ulicy Grudziądzkiej, wjechał tyłem samochodu do okna wystawowego cukierni p. Smoczyńskiego. Okno zostało potłuczone, a ciastka rozrzucone na ziemię, skąd je skrzętnie zbierali młodzi i starzy, którzy się na widok wypadku pośpiesznie zbiegli. Szkody obliczają na około 1000 złotych.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

MATHEWS STRACIŁ OKO.

Nowy Jork. (PAT). (Tel. Comp.). **Wynalazca promieni śmiercionośnych Mathews utracił oko podczas operacji, której się poddał w Nowym Jorku.**

POŻAR UNIWERSYTETU W LOEWEN.

Bruksela. (PAT). **Wczoraj spaliła się znaczna część uniwersytetu w Loewen.** Szkoda jest znaczna.

ZAWIESZENIE „VOSSISCHE ZTG.“

Berlin. (PAT). **Rozporządzeniem komenderującego generała na okupacji zawieszona została „Voss. ztg.“ do dnia 25 grudnia. Motywem zawieszenia był artykuł w tem piśmie p. t. Militaryzm francuski, wyśmiewający paradę wojskową z dnia 14 lipca.**

ZAMORDOWANIE BURMISTRZA GRECKIEGO.

Ateny. (PAT). Pisma donoszą, że burmistrz grecki pewnej miejscowości koło Starimacha na granicy grecko-bułgarskiej został we czwartek zamordowany przez 10 Bułgarów, którzy rzucili bombę na jego dom. Rząd bułgarski wyraził z tego powodu ubolewanie i obiecał ukarać winnych.

Nieustępliwość pracodawców przy obniżaniu płac

głównym powodem strajku na Górnym Śląsku

Związki zawodowe żądały utrzymania płac na poziomie z czerwca. — Stan ten nie wpłynąłby na podrożenie produkcji, gdyby równocześnie obniżono wysokie koszta nadzorczych dyrekcyj. — Związki zawodowe nie mogły się zgodzić na zwalenie wszystkich ofiar wyłącznie na barki robotników.

(Telefonem)

Katowice, 1 sierpnia.

Współpracownik Agencji Wschodniej otrzymał dziś od jednego z wybitnych przedstawicieli związków robotniczych następujące **oświetlenie sytuacji strajkowej na Górnym Śląsku z punktu widzenia Związków Zawodowych.**

Związki Zawodowe starały się za wszelką cenę strajku uniknąć, bo rozumiejąc dobrze, że sytuacja w przemyśle górnośląskim stała się w ostatnim czasie bardzo ciężka, **przyjęły możliwość poczynienia pewnych ustępstw, ale nie**

mogły zgodzić się na przekreślenie wszystkich zdobytych praw.

Związki — jak zresztą słusznie głoszą o tem ostatnie wiadomości w prasie — **okazały dobrą wolę w kierunku doprowadzenia do porozumienia,** a i teraz po proklamowaniu strajku, **gotowe są w każdej chwili podjąć dalsze rokowania.**

Głównym powodem proklamowania strajku było nieustępliwe stanowisko związku pracodawców w sprawie obniżenia płac.

Inne kwestje, jak przejście do przedłużenia czasu pracy, przeciw któremu Związki Zawodowe ze względów zasadniczych będą zawsze protestowały, oraz, jak sprawę deputatów węglowych i inne, można było przy zrozumieniu ogólnego położenia odpowiednio ułożyć.

Natomiast

od dzisiejszego i tak bardzo niskiego wynagrodzenia odstępować było niemożliwe.

Najlepszym tego dowodem **samorzutne, na znak protestu, wstrzymanie się robotników od pracy w wielu przedsiębiorstwach** po ogłoszeniu znanego rozporządzenia Rządu.

Związki Zawodowe żądały od pracodawców

utrzymania płac na poziomie miesiąca czerwca plus dodatek za przedłużenie czasu pracy,

w tem pełnem przekonaniu, że **stan ten nie wpłynąłby na podrożenie produkcji, gdyby równocześnie obniżyło się wysokie koszty nadzorczych dyrekcji i t. p.**

Związki nie mogły się zgodzić na zwalenie wszystkich ofiar tylko na robotników.

Proklamowanie strajku uchwalono dopiero po wyczerpaniu wszelkich środków po półtora-miesięcznych zmaganiach się podczas całego szeregu konferencyj, tak w Katowicach, jak i w Warszawie.

W sytuacji, w której z jednej strony

nieustępliwość przemysłowców mogła się posunąć do ogłoszenia lokautu,

z drugiej strony zaś **robotnicy wstrzymali się od pracy samorzutnie i**

coraz to więcej dawali posłuchu agitatorom komunistycznym,

ogłoszenie strajku obronnego było konieczne.

Związek kolejarzy nie przystąpi do strajku

pomimo pogłosek o zamiarze wstrzymania ruchu kolejowego.

(Telefonem)

Katowice, 1 sierpnia.

Na dzisiejszem **zebraniu prezesów Związków Zawodowych i Rad Załogowych** w Katowicach **zapewniono, że Związek otrzymał gwarancję od kolejarzy, którzy gotowi są**

poprzeć strajkujących przez wstrzymanie ruchu kolejowego.

Przedstawiciel AW. zwrócił się po informacje do Zarządu Związku Kolejarzy w Katowicach, gdzie

kategorycznie oświadczono mu, że Związek kolejarzy do strajku przystępować nie myśli.

Strajkuje 155.000 robotników.

Katowice. (PAT). Strajk objął **wszystkie kopalnie węgla kamiennego i huty Górnego Śląska, jak również kilka mniejszych zakładów przemysłowych fabryk wytworów chemicznych, fabryk nawozów sztucznych i fabrykę prochu.**

W hutach żelaznych i cynkowych strajkuje 32 tysiące robotników, w kopalniach węgla kamiennego 116 tysięcy, w innych mniejszych zakładach 5 tysięcy. Ogółem 155 tysięcy.

Zresztą panuje zupełny spokój, **porządek nie został zakłócony.**

Śląski urząd wojewódzki czuwa nad tem, aby roboty konieczne były wykonywane, do czego zresztą zobowiązali się też przedstawiciele związków zawodowych.

Zadnych zaburzeń nie było na terenie objętym strajkiem.

Katowice. (AW). **Na całym terenie, objętym strajkiem, nie było żadnych nawet najmniejszych zaburzeń.**

Na kopalniach małe grupki robotników prowadzą tak zwane roboty niezbędne.

Ponieważ na niektórych kopalniach roboty te wstrzymano, przeto **Związki Zawodowe danych kopalń i hut poleciły, aby roboty spełniano i nie niszczono warsztatów pracy.**

Śladem Polski pójdą Francja i Belgja,

wskazujące na Niemcy, jako na burzycieli pokoju.

(Telefonem)

Katowice, 1 sierpnia.

„Nowiny Codzienne" donoszą: „Vorwärts" poświęca dłuższy artykuł **sytuacji, wytworzonej przez ostatnie rozporządzenie rządu polskiego w sprawie przedłużenia dnia pracy na Śląsku Polskim.** „Vorwärts" przypomina, że decyzja sądu rozjemczego po wprowadzeniu dwóch zmian zamiast trzech w przemyśle hutniczym na Śląsku Opolskim wywołała takąż decyzję po stronie polskiej, przyczem **umotywowano to postępowanie koniecznością zachowania zdolności konkurencyjnej.** Zaledwie przemysłowi na Śląsku Polskim udało się przeprowadzić duże zmiany, dowiedziano się, że **ich koledzy na Śląsku Opolskim zredukowali znacznie płace robotników,** oczywiście również „w celu utrzymania zdolności konkurencyjnej". **Takie współzawodnictwo obu części Górnego Śląska posunie się bardzo daleko, jeśli robotnicy niemieccy nie zażądają stanowczo od swego rządu zagwarantowania im 8-godzinnego dnia pracy.**

W dalszym ciągu artykułu „Vorwärts" stwierdza, że również i ostatnie zarządzenie rządu polskiego jest rezultatem niepodpisania umowy waszyngtońskiej przez rząd Rzeszy niemieckiej i że wogóle wszelkie kroki natury socjalnej po jednej stronie Śląska muszą z konieczności wywołać silne echo po stronie drugiej. „Vorwärts" uważa, że **śladem Polski pójdą prawdopodobnie Francja, Belgja i Luksemburg, wskazując na Niemcy, jako burzycieli pokoju.**

ROZMAITOŚCI.

ILE KOSZTOWAŁA WOJNA ŚWIATOWA?

Na powyższe pytanie, posiadające w tej chwili pewnego rodzaju aktualność, ze względu na 10-letnią rocznicę wybuchu gigantomachji, obchodzoną tymi dniami, dawano już niejednokrotnie odpowiedź. Jedną z nich, i to daną przez czynniki najbardziej kompetentne, znajdujemy w książce pt. „Długi międzysojusznicze", która ukazała się co dopiero staraniem bankierów amerykańskich.

Otóż, w książce wymienionej stwierdzono pozytywnie, **że wojna światowa kosztowała narody, biorące w niej udział, olbrzymią sumę 80.680,000.000 dolarów w złocie!**

Cyfrę tę łatwo wymówić, ale chcąc nabrać dokładnego wyobrażenia o tem, co właśnie przedstawia, trzeba ją zestawić z innemi cyframi.

A więc, cały majątek W. Brytanji równa się 70 miljardom dolarów w złocie. Francja zaś i Włochy razem posiadają zaledwie 80 miljardów majątku.

Anglja od r. 1688 do 1914 r. wydała mniej, aniżeli państwa sojusznicze na wojnę światową, chociaż w ciągu 226 lat prowadziła 8 wielkich wojen, nie mówiąc o znacznej liczbie mniejszych. A Francja, bijąca się prawie bezustanku od r. 1792 do 1815, wydała w tym czasie około 6 miljardów dolarów.

Z wojen dawniejszych kosztowały Anglję: wojna siedmioletnia 350 miljonów, a wojna z Transwaalem 1 i pół miljarda. Francja na wojnę krymską wydała tylko 350 miljonów dolarów.

Biorąc na uwagę tak olbrzymi wzrost kosztów wojny, z przerażeniem stawiamy sobie pytanie: ile będzie kosztowała najbliższa wojna w przyszłości?

Przed sierpniem 1914 roku myśl ta zaprzątała już umysły, niestety jednak nie uchroniła ludzkości przed katastrofą. Czyżby tak miało być zawsze?...

GIEŁDA.

Kraków 1 sierpnia.

Na giełdzie efektów koniec miesiąca zaznaczył się znacznem ożywieniem a awanse kursów były dość wysokie. Zwyżkę osiągnęły przedewszystkiem akcje arbitrażowe. **Ku końcowi giełdy nastąpiło lekkie osłabienie. Na ogół silna tendencja i żywe obroty i brak towaru w efektach.**

Na pogiełdziu średnie obroty przy tendencji zwyżkowej. Zaniedbane dotychczas Gazy wschodnie skoczyły na 25 złotych, mocniejsze Jaworzno i Lokomotywy.

Na giełdzie pieniężnej usposobienie dla walut i dewiz mocniejsze, zwłaszcza dla Szwajcarji, Pragi i korony czeskiej. Zniżkowo Paryż, bez zmian Nowy Jork i Wiedeń.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.65—0.67
Ziemski Bank Kredytowy	0.22
Powszechny Bank Kredytowy	0.09—0.10
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.75
Tohan	0.48—0.52
Tehate	2.80
Impeks	0.94
Pharma (B. Jawornicki)	1.00—1.05
Zieleniewski	11.00
H. Cegielski Poznań	0.90
Trzebinia żelazo	0.90
Warsz. Parowozy	0.48—0.51
Górka	17.75—18.00
Siersza	5.90—6.00
Tepege	3.2
Polska Nafta	0.55—0.57
Pokucie	0.45
Syndykat Koszykarski Kraków	0.14—0.15
Trzebinia tłuszcze	6.10
Elektrownia Siersza	0.24—0.27
Porcelana Ćmielów	0.87—0.92
Krakus	1.10
Chodorów	6.40—6.85
Chybie	9.00—9.25
A. Piasecki	1.90

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno grube 23.50: Gazy wschodnie 25.00: Nobel 2.05—1.95: Len 0.85; Węglówki 0.06—0.07; Lokomotywy 0.80—0.82.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Belgja 23.80: Holandja 199.50: Nowy Jork 5.18 i pół (czek); Paryż 26.25; Praga 15.49; Szwajcarja 96.50; Wiedeń 7.36 (czek), 7.35 (wypłata); Londyn 22.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół do 5.18 do 5.18 i pół: Londyn 22.82 i pół do 22.81: Paryż 25.95—25.92 i pół: Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.37: Włochy 22.50: Belgja 23.60; Szwajcarja 96.15; Holandja 198.20.

Miljonówka 0.72—0.83: Bony złote 0.77—0.79: Pożyczka złota 6.60; Pożyczka dolarowa 2.70—2.75.

Akcje: Chodorów 6.25—6.35; H. Cegielski w Poznaniu 0.93—0.92: Parowozy 0.53—0.50: Starachowice 3.55—3.57: Zieleniewski 11.40—11.60; Zawiercie 43—40; Żyrardów 45 do 42: Ćmielów 1: Polska Nafta 0.50—0.52: Nobel 2.15.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Holandja 206 i pół; Nowy Jork 540 i jedna czwarta: Londyn 23.75: Paryż 27: Medjolan 23.35: Praga 16: Budapeszt 0.0069: Bukareszt 2.35; Belgrad 6.45; Sofja 3.92; Wiedeń 0.0076 i jedna czwarta.

KU CZCI SŁAWNYCH POLEK

Zwłoki Konopnickiej będą przewiezione ze Lwowa

do Warszawy 10 października tj. w 14-tą rocznicę Jej śmierci.

Sprawa zaniedbania grobowca Marji Konopnickiej na lwowskim cmentarzu Łyczakowskim nie schodzi ze szpalt pism warszawskich. W jednym z ostatnich numerów **„Kurjera Warszawskiego“** czytamy w tej sprawie list córki Marji Konopnickiej, który powtarzamy bez komentarzy:

Gdy w r. 1910 umarła matka nasza we Lwowie, miasto Lwów zwróciło się do rodziny, prosząc o pozostawienie drogiej nam Zmarłej we Lwowie. Ofiarowało grób i zobowiązywało się jaknajserdeczniejsze o tym grobie zawsze mieć staranie. Czasy były takie, że o przewiezieniu Zmarłej do Warszawy nie było mowy, więc otrzymawszy akt, opatrzony urzędowemi pieczęciami, który zabezpieczał wyłączność tego grobu dla Marji Konopnickiej po wieczne czasy, zgodziliśmy się.

Kilkakrotnie przed wojną odwiedzałam grób matki naszej, był zawsze w zupełnem zaniedbaniu i tylko dzięki przyjaciołom dorywczą mogłam mieć nad nim opiekę. Miasto ani myślało jednego drzewka, ani kwiatka tam zasadzić.

Podczas inwazji bolszewickiej nie wiem kto ośmielił się otworzyć grób Marji Konopnickiej i wstawić tam zwłoki zmarłej **M. Dulębianki.** O fakcie tym dowiedziałam się w rok później, więc zapobiedz mu nie było można.

Lecz oto kilka lat temu umiera **Gabrjela Zapolska** i dowiaduję się, przypadkowo z gazet, że ma być pochowana w grobie Marji Konopnickiej. Depesza moja, wyrażająca protest, wstrzymała akt ten w porę.

Uważamy, że miasto Lwów nietylko nie spełniło zaszczytnego obowiązku pamiętania o grobie Marji Konopnickiej, ale z karygodnem lekceważeniem należnego zmarłym spokoju chciało zrobić z jej domu ostatniego grób ogólny. Nie możemy stać na straży tej czci wielkiej, jaką winien jest świat, gdyż oddalenie uniemożliwia, więc

postanowiliśmy bezwzględnie przenieść zwłoki matki naszej do Warszawy.

O terminie nabożeństwa i pogrzebu zawiadomimy ogół w odpowiednim czasie.

Sądzę, że **będziemy mogli urzeczywistnić nasz zamiar w 14-tą rocznicę Jej śmierci, tj. 10 października br.**

Z wysokiem poważaniem w imieniu pozostałego rodzeństwa i swojem

Laura Konopnicka-Pytlińska.

Co robią potomkowie koronowanych próżniaków i darmozjadów?

Zawody najbardziej zawiedzionych.

Rodzina Habsburgów, liczna i szukająca przed wojną tronów, rozsypała się po świecie. Odarta z dostojeństw i dobytku, **musi teraz, jak inni zwykli śmiertelnicy pracować na kawałek chleba.**

Ten sam los spotkał nietylko następców panującego domu austrjackiego.

Synowie zmarłego następcy tronu austrjackiego, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga, **starają się skończyć rozpoczęte studja.**

Rodzina przebywającego w Barcelonie arc. **Leopolda Salwatora,** interesuje się specjalnie **elektrotechniką.** Synowie jego, Antoni i Franciszek Józef uczęszczają do szkoły technicznej w Madrycie. **Córka Leopolda Salwatora, Marja,** która już przed upadkiem Austrji poświęciła się kompozycjom muzycznym, pozostała wierna temu zamiłowaniu, któremu nie może się jednak poświęcić całkowicie, gdyż **wolne chwile poświęca krawiectwu,** gdyż zaopatruje w suknie swą matkę i resztę rodziny.

Książę Ruprecht bawarski poświęcił się **podróżom w celach naukowych,** a zarazem zajmuje się **gorliwie numizmatyką.**

Głośny książę **Sykstus von Parma,** po złożeniu doktoratu w Sorbonie, przygotowuje się do odbycia **podróży po Ameryce,** gdzie wygłosi **cykl odczytów.**

HUMOR, IRONJA I SATYRA.

CIEKAWA.

— Niech pan się dla mnie postara o bilet wejścia do Sejmu.

— Pragnęłaby pani zobaczyć posiedzenie!

— To nie, tylko chciałabym usłyszeć „ hatykwę“.

POLEPSZENIE.

— Po tem lekarstwie czuje się pan chyba lepiej?

— O tak, panie doktorze, dawniej zasypiałem w biurze przy czytaniu każdego referatu, a teraz tylko przy dłuższych.

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.